

# KOMUNIKACJA WERBALNA W TEORII I PRAKTYCE – OD SŁOWNIKA DO ZABAWY. MIĘDZY POTOCZNYM A POZYTECZNYM ZNACZENIEM LASU

Mariusz Gołąb

## Zamiast abstraktu

*Odkąd ludzie z Prawieku uciekli do lasu i żyli tam w wykopanych ziemiankach, Zły człowiek nie mógł sobie znaleźć w lesie miejsca. Ludzie wciskali się wszędzie, w każdy zagajnik, na każdą polankę. (...) Obserwował ich teraz całymi dniami, a im dłużej na nich patrzył, tym bardziej się ich bał i nienawidził. Byli hałaśliwi i fałszywi. **Bez przerw poruszali gębami i wyrzucali z siebie dźwięki, które nie miały sensu.** Nie były ani płaczem, ani krzykiem, ani pomrukiem zadowolenia. Ich mowa nic nie znaczyła. Wszędzie zostawiali po sobie ślady i zapachy. Byli bezczelni i nieostrożni.*

## VERBAL COMMUNICATION IN THEORY AND PRACTICE – FROM DICTIONARY TO PLAY, BETWEEN COLLOQUIAL AND PRACTICAL MEANING OF FOREST

### Abstract

*Since people of ancient times had run away to the forest and lived there in dug-outs, Bad Man could find his place in the forest. People were everywhere, in every groove, on every meadow. (...) He watched them all days, but the longer he looked at them, the more he was afraid of them and hated them. They were noisy and insincere. **They moved their mouths all the time and gave out sounds that were without any sense.** It was not crying or shouting or even a murmur of joy. Their speech meant nothing. Everywhere they left traces and smells. They were impudent and not careful.*

W sytuacji dydaktycznej wielokrotnie zdarza się, że osoba przekazująca wiedzę jest przekonana o efektywnej współpracy między nią a słuchaczami, mimo to jednak rezultaty pracy okazują się niezadowolające. Różnice między intencjami prowadzącego zajęcia a stopniem wiedzy przyswojonej przez słuchaczy ujawniają się najpełniej na etapie działań praktycznych, widoczne są jednak już w sposobie omawiania nowych, przyswojonych dopiero przez słuchaczy zagadnień. Modyfikacje informacji obserwowane u słuchaczy nie wskazują przy tym na jakąś szczególną grupę krytycznych błędów świadczących o umiejętnościach przyswojenia tego, co nowe, ani o kompetencjach prowadzącego. Uznać by je raczej można za błędy popełniane przez nieprofesjonalistów. Mamy zatem do czynienia ze swego rodzaju *naiwnym* omówieniem, tego co wyrażone w fachowym języku.

Pojawia się zatem pytanie na ile rzecz dotyczy wyłącznie językowej prezentacji przyswojonej wiedzy, a na ile jest językowym symptomem, co gorsza, popełnianych później błędów praktycznych? Jednym słowem, usilnie zwracać uwagę na te modyfikacje słowne, czy je w dopuszczalnym zakresie zaakceptować?

Należy wstępnie wyjaśnić skąd biorą się te powtarzane z upodobaniem modyfikacje. Wynikają one bardzo często nie tyle ze złej woli uczniów, ale z ich uprzednich życiowych doświadczeń. Zyskujemy je uczestnicząc mniej lub bardziej świadomie w socjologicznym procesie przyswajania cech rodzimej kultury. Na proces ten składa się m.in. akceptacja dla pewnych stereotypów, które mają decydujący wpływ na sposób postrzegania świata.

## Kompetencje odbiorcy a oczekiwania edukatora

Pojęcie *stereotypu* zostało tutaj użyte w nieco szerszym kontekście i jako takie nie musi oznaczać wyłącznie merytorycznego błędu lub uproszczenia. Pojęcie to należy rozumieć przez odwołanie do zagadnienia *językowego obrazu świata* podejmowanego we współczesnym językoznawstwie oraz szeroko pojmowanych naukach kognitywnych we współczesnej humanistyce, w tym psychologii. Tak rozumiane pojęcie *stereotypu* wyraża indywidualny sposób rozumienia, a więc także słownego wyrażania własnych sądów na temat otaczającego jednostkę świata. Można zatem powiedzieć, że każdy ma własny zindywidualizowany stereotyp uzależniony od osobistych przeżyć i zapamiętanych doświadczeń. Doświadczeniem takim staje się np. pierwsza wycieczka dziecka do lasu lub nieoczekiwane spotkanie grupy dzików z parą młodych podczas zwykłego grzybobrania. Każda z takich sytuacji zostaje zachowana w pamięci ze względu na towarzyszące jej emocje, wzmacniane dodatkowo przez doznania zmysłowe, takie jak: postrzeganie wzrokowe, zapach, dźwięk, dotyk. Każda z tych przykładowych sytuacji niesie ze sobą wymiar niesamowitości. W pierwszym wypadku znaczenia nabiera nowość sytuacji, w której po raz pierwszy znalazł się obserwator – dziecko, w drugim niepowtarzalność okoliczności dodatkowo wzmacniana jest przez sytuację zakładanego niebezpieczeństwa. Sugerowany w tym wypadku niecodzienny wymiar zdarzenia nie musi być wyłącznie rezultatem działania dziecięcej wrażliwości. Przeżycia tego typu są bowiem kwestią stopnia i zależą przede wszystkim od wcześniejszych doświadczeń człowieka. Chodzi jednym słowem o zaskoczenie i niesamowitość miejsca, które po raz pierwszy oglądamy. Doświadczenia takie mogą stać się zatem udziałem także dorosłych. Często zdarza się bowiem słyszeć od osób podziwiających np. nadbiebrzańskie krajobrazy, że *nie spodziewały się zobaczyć w Polsce tak dzikiej, pozbawionej śladów działań człowieka przyrody*.

Dla dziecka zatem, jak i dla dorosłego, świat lasu jest przestrzenią tak niecodzienną, że wnosi ze sobą sytuację zaskoczenia. Odczucia takie mają miejsce nie tylko podczas pierwszej dziecięcej wycieczki. Decyduje o tym szczególnie nagromadzenie wspomnianych już bodźców zmysłowych i sytuacja swego rodzaju leśnej sceny. Zaskakująca nowość może ujawniać się wraz z odmianą barw towarzyszących porom roku, pogodą. Przyrodnik amator, czy zwyczajnie, człowiek spragniony wytnienia w otoczeniu przyrody, nie potrzebuje nowych, jeszcze bardziej niedostępnych rejonów lasu, żeby doznawać szczególnych ekscytujących wrażeń, choć i po takie z pewnością sięgnie, jeżeli pogłębiona znajomość lasu zostanie mu przekazana. Ważne jest jednak, że doświadczanie lasu zaczyna się w umyśle i bierze się z wykształconego w sobie uwrażliwienia na przyrodę. Przygoda przyrodnika-amatora może zacząć się od podmiejskiego lasu,

a pragnienie poznania wickowej puszczy może zostać rozbudzone równie dobrze także w starym parku z pomnikowymi prawie drzewami. Doświadczeniem zapamiętanym przez dziecko jak i dorosłego stanie się zatem rysunek jesiennych liści, promienie słońca wydobywające fakturę roślin, przeświecające przez gałęzie; leśna ścieżka z koronami drzew wzmacniającymi jej perspektywę i *przypominającymi* pewien porządek architektoniczny, a więc także *przywołującymi* doświadczenia kultury. Takiemu spacerowi może towarzyszyć śpiew nieznanego ptaka, lecz wyodrębnionego w świadomości jako *dziwny okaz*; doznanie żywicznego zapachu lasu po deszczu, pamięć dotyku omszałego pnia. Opisywane tutaj odczucia mają charakter zindywidualizowany, mogą mieć odrębne znaczenie dla każdego uczestnika leśnej wycieczki. Różnice wymusza określona sytuacja, uwarunkowana chociażby porą roku, np. na *wernisaż* pajęczyn z kroplami rosy możemy być zaproszeni głównie jesienią. Inny jest także sposób postrzegania lasu u każdego człowieka, określony przez jemu tylko właściwy typ doznań zmysłowych (zwyczajnie: jeden bardziej patrzy, a inny woli się wsłuchiwać).

Właśnie *przypomnienie* i *przywołanie* to słowa określające stan wskazanych tutaj możliwych doświadczeń osoby próbującej odnaleźć znaczenie lasu dla siebie. Rodzaj zindywidualizowanej wiedzy, będącej swego rodzaju zmysłową zapamiętaną impresją, uzależnioną od wrażliwości poznającego odbiega od pragmatycznie określonych celów zakładanych w edukacji leśnej, jaką jest poszerzenie wiedzy o gatunkach roślin i zwierząt oraz ich ochronie. Pragnienie przekazania merytorycznej wiedzy, w tym wypadku wiedzy o lesie, ma na celu, wyposażyć słuchaczy w narzędzia niezbędne do głębszego poznania bardziej złożonych aspektów tematu zgodnie z zasadą: to co poznane, może być z przestrzeni lasu wyodrębnione, dostrzeżone i ostatecznie uznane za wartość. Tak można kształtować świadomą potrzebę ochrony środowiska oraz wiedzę na temat zależności między elementami ekosystemu. W ten sposób przekazuje się wiedzę encyklopedyczną na temat określonego problemu, w znacznej mierze jest to wiedza teoretyczna, odbiegająca od wiedzy opartej na zmysłowych doświadczeniach i wrażliwości poznającego. Zasadę tę, będącą podstawą procesu dydaktycznego można by jednak odwrócić, mówiąc, że to, co w pierwszej kolejności rozróżnione, wyodrębnione z całości może stać się punktem wyjścia do encyklopedycznej systematyzacji. Wracamy w tym miejscu zatem do problemu zmysłowej wrażliwości i osobistych doświadczeń uwarunkowanych przez sposób postrzegania świata. Żeby dostrzec sójkę czy dudka i uznać za *ciekawą okaz* nie trzeba znać nazw gatunkowych, wystarczy porównać jedno z nich z bardziej miejskim wróblem, ocenić kształt i kolor ptaka.

Należałoby się zastanowić zatem, skąd bierze się ta wiedza, będąca rezultatem przypomnienia i rozpoznania, jaka jest jej wartość, czy można ją zatem wykorzystać w procesie edukacji leśnej. Wiedza ta, jak to już wcześniej wskazano, ma charakter silnie zindywidualizowany, jest wynikiem różnych życiowych przypadków oraz kwestią zmysłowej wrażliwości, pozwalającej zapamiętywać i rozpoznawać kształty, barwy, odgłosy itp. Wiedza ta może mieć równocześnie także charakter ponadindywidualny. Przykładem takiej ogólnokulturowej funkcji może być przywołany wcześniej przykład leśnej ścieżki, której perspektywa wspomagana jest jeszcze przez *pochylające* się nad nią korony drzew. W obrazie takim zawarte jest przywołane już wcześniej architektoniczne

skojarzenie sklepienia nawy świątyni. Samo pojęcie perspektywy ma znaczenie kulturowe dopracowywane przez wieki malarskich doświadczeń. Nasz przyrodnik-amator nie jest specjalistą w dziedzinie zagadnień lasu, nie jest nim także jako historyk sztuki. Jego doświadczenie ujawnia się na granicy wysłowienia. Mimo to jednak stereotypowa wiedza, jaką nabył nie w pełni świadomie jako uczestnik kulturowego procesu, pozwala mu zwrócić uwagę na walor estetyczny wybranego fragmentu lasu. Można w tym wypadku mówić o pewnej estetycznej wrażliwości, która pozwala rozpoznać i uznać za część własnego doświadczenia określone fragmenty przestrzeni lasu. To co estetyczne pozwala skierować ciekawość w stronę encyklopedii lasu. W tym miejscu zaczyna się zadanie leśnego edukatora, który może wykorzystać i rozwinąć aspiracje estetyczne ucznia, dając mu dodatkowe narzędzia poznawcze w postaci systematycznej wiedzy o lesie.



**Ryc. 1.** Marc-Antoin Laugier, *Pierwotny szalas* (frontyspis książki *Essais sur l'architecture*, 1753)

*Fig. 1.* Marc-Antoin Laugier, "Primary shelters" (frontispiece of the book *Essais sur l'architecture*, 1753)

## ***W cieniu wiązków lecą żurawie, choć wołałyby nad brzoźowym zagajnikiem***

Przywołany wyżej przykład perspektywy leśnej ścieżki nie jest wyłącznie przypadkiem prostej analogii do świata sztuki oraz ilustracją działania kulturowego, pozytywnego stereotypu. W dziejach sztuki tzw. teoria lasu zajmowała bowiem istotne miejsce w dyskusji nad ukształtowaniem estetyki gotyckiej katedry. Przykładem niech będzie przedstawiona alegoria tejże teorii (ryc. 1).

Estetyczny kontekst kultury znajduje swoje potwierdzenie w procesie przypomnienia i rozpoznania, decydujących o sposobach postrzegania lasu. Wzorce te obecne są w symbolicznych aspektach kultury, potwierdzonych w dziełach sztuki i literatury. Tekstami przedstawiającymi symbolikę lasu są chociażby baśnie. To za ich sprawą dziecko wprowadza do realnej przestrzeni lasu elementy świata magii, nadając ludzkie cechy zwierzętom i roślinom. Dlatego leśna ścieżka, która posłużyła wcześniej jako przykład aktywizacji zdolności zmysłowych, tutaj będzie już drogą przywołującą emocje towarzyszące przygodom Jasia i Małgosi lub Czerwonego Kapturka. W psychoanalizie uznaje się baśń za łagodniejszą formę mitu, przygotowującą dzieci do przyszłych ról społecznych. Przy takim założeniu mit byłby bardziej *doroślią* formą prezentującą te same problemy, które ukazane zostały w baśniach. Można zatem uznać, że dzieci jak i dorośli zostają wyposażeni w ten sam typ wiedzy symbolicznej oraz towarzyszących im emocji. Wiedza ta ulega przypomnieniu i rozpoznaniu, procesom wskazanym wcześniej na leśnej ścieżce pod wpływem wrażeń pochodzących od zmysłów i doświadczeń kulturowych (przykład leśnej perspektywy jako architektonicznej analogii).

W kulturowej symbolice ścieżka przez las jest często interpretowana jako droga poznania, kształtowania własnej świadomości, gdzie las jest przestrzenią pełną tajemnic, a także grozy. Obawa przed tajemniczą przestrzenią lasu pozostaje jednak, jak widać, w bezpośrednim związku z procesem odkrywającej tajemnice świadomości. Ostatecznie więc las ma w kulturze znaczenie pozytywne, a leśna przestrzeń odkrywa swoje tajemnice wtajemniczonym.

Właściwe znaczenie kulturowej grozy i tajemniczości lasu najpełniej rozpoznali romantycy. W romantyzmie wyraźnie zaznaczył się spór o sposób rozumienia natury. Spór ten najwyraźniej był widoczny w dyskusji na temat koncepcji ogrodu, który miał przedstawiać swobodę natury, miał być zatem lasem, który ostatecznie wybrano wtedy jako rodzaj przestrzeni odpowiadającej potrzebom estetycznym oraz ideom epoki. Dla Fridericha Schillera groza lasu była określoną wartością etyczną wyrażającą potrzeby duchowe człowieka. Tym samym tajemnica symbolizowana przez las stała się synonimem wzniosłości. Takie pozytywne znaczenie lasu obserwować można w twórczości Adama Mickiewicza w przytoczonym fragmencie *Świtezii*.

ŚWITEŻ  
BALADA  
DO MICHAŁA WERESZCZAKI

*Ktokolwiek będziesz w nowogrodzkiej stronie,  
Do Płuzyn ciemnego boru  
Wjechawszy, pomnij zatrzymać twe konie,  
Byś się przypatrzył jezioru.*

*Świtez tam jasne rozprzestrzenia łona,  
W wielkiego kształcie obwodu,  
Gęstą po bokach puszcza oczerniona,  
A gładką jak szyba lodu.*

*Jeżeli nocną przybliżysz się doba  
10 I zwrócisz ku wodom łice,  
Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą,  
I dwa obaczysz księżycy.*

*Niepewny, czyli szklanna spod twej stopy  
Pod niebo idzie równina,  
Czyli też niebo swoje szklanne stropy  
Aż do nóg twoich ugina:*

*Gdy oko brzegów przeciwnych nie sięga,  
Dna nie odróżnia od szczytu,  
Zdajesz się wisieć w środku niebokręga,  
20 W jakiejś otchłani błękitu.*

*Tak w noc, pogodna jeśli służy pora,  
Wzrok się przyjemnie ufudzi;  
Lecz żeby w nocy jechać do jeziora,  
Trzeba być najśmielszym z ludzi.*

**Ryc. 2.** Fragment *Świtez* Adama Mickiewicza

Fig. 2. Part of „*Świtez*” by Adam Mickiewicz

Także Czesław Miłosz na scenierię zmytowanego krainy własnego dzieciństwa wybiera las. W *Dolinie Issy* bohaterem i narratorem uczynił dorastającego chłopca, dla którego las jest przestrzenią magii i próby w procesie kształtowania własnej świadomości. Taki też charakter rozważań nad własnym życiem dorosłego mężczyzny ma *Siekierzada* Edwarda Stachury. W najnowszej literaturze polskiej motywu lasu stał się jednym z podstawowych wyróżników nurtu nostalgicznego czy zwanego inaczej twórczością prywatnych ojczyzn. Przykładu może tu dostarczyć chociażby powieść Olgi Tokarczuk *Prawiek i inne czasy*, gdzie las zachowując swoją wcześniejszą grozę i tajemnicę w osobie jego przedstawiciela – Złego Człowieka, paradoksalnie ujawnia to co estetyczne i dobre, odpowiadając koncepcji wzniosłości Fridericha Schillera.

## Edukator w lesie, ogrodnik w ogrodzie

Angielski XVII-wieczny filozof Francis Bacon w swym dziele dotyczącym ogrodu stwierdził, że ogrodnictwo jest najbardziej bezinteresownym zajęciem człowieka. Był to czas, kiedy w Europie dominował styl ogrodu regularnego (geometrycznego). Z początkiem XVIII wieku wprowadzona zostaje stopniowo forma angielskiego ogrodu krajobrazowego. Takiemu ogrodowi i zgromadzonemu w nim roślinom ostateczną swobodę dają romantycy, otwierając go *w stronę lasu*.

Ogrody regularne prowadzone były ręką ogrodnika-architekta. W nich formowanie miało wyodrebnić z przestrzeni elementy godne uwagi, cały ogród był układem kształtów aktywizujących zmysły. Czy w ogrodzie krajobrazowym romantyków, z którego już blisko do swobody natury, możemy mówić o takich samych zabiegach wyodrębniających, kształtujących estetyczną i rozumną uwagę odbiorcy? Wydaje się, że tak, ponieważ mimo pewnych stereotypów edukacyjnych (tak właśnie), do których należy silne rozróżnienie między światem natury i kultury, wykształcone w nas wspólne kulturowo uwarunkowane rozumienie ogrodu jest bliskie naszym intelektualnym i zmysłowym możliwościom poznawania lasu. Praca edukatora i jego fachowa wiedza o lesie jest tym, czym dla XVII-wiecznego ogrodnika były nożyce i architektoniczny plan przycinanego, formowanego ogrodu. Podobna jest też jego – edukatora – bezinteresowność wobec natury, o której wspomniał Francis Bacon.

### Zamiast podsumowania. Las w kulturze

1. Funkcje mowy.
2. Sytuacja nadawca – odbiorca
  - a. kompetencje odbiorcy:
    - erudycja a konotacja,
    - magia języka dziecięcego (antropomorfizowanie pluszowych zwierząt-zabawek, przedmiotów, przestrzeni).
  - a. kontekst i konsytuacja (przekaz dostosowany do okoliczności):
    - problem czytelności (zrozumiałości) kontekstu – podobieństwa między czytelnością opisów przyrody w literaturze a umiejętnością czytania przestrzeni lasu,
    - tego trzeba nauczyć, na to trzeba uwrażliwić, a przede wszystkim wytworzyć pragmatyczny cel takiego poznania. Dla dziecka pragmatyzm takiej sytuacji może być osiągnięty przez odwołanie do magii dziecięcego języka i wyobrażeń. Znajomość lasu bierze się z baśni. Ten konkretny las, to las Jasia i Małgosi, Czerwonego Kapturka, Królowny Śnieżki. (Nakładanie się w tych przekazach funkcji wychowawczej – rozróżnianie dobra i zła – z symbolicznym znaczeniem lasu. (Rzeczywistość lasu widziana oczyma dziecka w Dolinie Issy Czesława Miłosza.



### 3. Kulturowe znaczenie lasu (od baśni do mitu):

- las jako miejsce próby, droga przez las jako czas poznania, kształtowania własnej tożsamości,
- tajemnica,
- miejsce sakralne (polana w lesie).

### 4. Teoretyczne podstawy:

- *Umwelt* (wokół-świat) Jakob Johannes von Uexküll,
- Ekologiczna estetyka przyrody – Gernot Böhme.

*Odkąd ludzie z Prawieku uciekli do lasu i żyli tam w wykopanych ziemiankach, Zły człowiek nie mógł sobie znaleźć w lesie miejsca. Ludzie wciskali się wszędzie, w każdy zagajnik, na każdą polankę. [...] Odchodzili na bok poza pośpiesznie zakładane obozy, żeby załatwić się wprost na krzak poziomek albo na świeżą trawę. [...] Ze zdziwieniem patrzył jak liche budowali schronienia i ile im to zajmowało czasu.*

*Obserwował ich teraz całymi dniami, a im dłużej na nich patrzył, tym bardziej się ich bał i nienawdził. Byli hałaśliwi i fałszywi. **Bez przerwy poruszali głębami i wyrzucali z siebie dźwięki, które nie miały sensu.** Nie były ani płaczem, ani krzykiem, ani pomrukiem zadowolenia. Ich mowa nic nie znaczyła. Wszędzie zostawiali po sobie ślady i zapachy. Byli bezczelni i nieostrożni.*

*Zapachy, które ich otaczały, drażniły Złego Człowieka. Lecz były wśród nich także wonie przyjemne, choć nowe: zapach pieczonego mięsa, gotowanych ziemniaków, mleka, kozuchów i futer, zapach kawy z cykorii, popiołu i ziaren żyta. Były też wonie straszne, niezwiędłe, czysto ludzkie: szarego mydła, karbolu, ługu, papieru, broni, smarów i siarki.*

*Zły człowiek stanął kiedyś na krawędzi lasu i popatrzył na wieś. Była pusta, ostygła jak padlina. Niektóre domy miały zburzone dachy, inne powybijane szyby. We wsi nie było ani ptaków, ani psów. Nic. Taki widok spodobał się Złemu Człowiekowi. Skoro ludzie weszli do lasu, Zły człowiek wszedł do wsi.*

Olga Tokarczuk, *Prawiek i inne czasy*

### Pisarze o lesie

- Stachura E. 1982. *Siekierzada*.  
Stasiuk A. 1995. *Opowieści galicyjskie*.  
Stasiuk A. 1996. *Przez rzekę*.  
Stasiuk A. 1997. *Dukla*.  
Tokarczuk O. *Dom dzienny, dom nocny*.

**Mariusz Gołąb**  
Uniwersytet Łódzki  
Instytut Teorii Literatury,  
Teatru i Sztuk Audiowizualnych